

UZASADNIENIE

Zaskarżonym wyrokiem z dnia 19 grudnia 2016 roku, wydanym w sprawie o sygn. akt IV P 74/15, Sąd Rejonowy w Pabianicach IV Wydział Pracy uchylił karę porządkową nagany nałożoną w dniu 25 czerwca 2015 roku na powódkę D. M.

i nakazał pobrać od pozwanego Gimnazjum nr 2 im. Armii Krajowej w P. na rzecz Skarbu Państwa - Sądu Rejonowego w Pabianicach kwotę 30,00 zł tytułem nieuiszczonych kosztów sądowych.

Powyższe orzeczenie zapadło w oparciu o następujące ustalenia faktyczne.

D. M. została zatrudniona w Gimnazjum Nr 2 im. Armii Krajowej w P. w dniu 18 września 2000 r. na czas określony na zastępstwo za B. B., przebywającą na zwolnieniu lekarskim, nie dłużej niż do dnia 22 czerwca 2001 roku, w charakterze nauczyciela. W dniu 1 września 2001 r. powódka została zatrudniona przez pozwanego na czas określony do dnia 31 sierpnia 2002 r. w charakterze nauczyciela. Od dnia 1 września 2002 r. powódka jest zatrudniona u pozwanego na czas nieokreślony w charakterze nauczyciela, w wymiarze 18/18 godzin zajęć dydaktyczno

– wychowawczych w tygodniu. W dniu 16 maja 2011 r. pracodawca wypowiedział powódce umowę o pracę z zachowaniem trzymiesięcznego okresu wypowiedzenia. Wyrokiem z dnia 30 sierpnia 2011 roku Sąd Rejonowy w Pabianicach uznał za bezskuteczne wypowiedzenie umowy o pracę dokonane przez pozwanego wobec powódki.

W dniu 16 czerwca 2015 r. na lekcji języka polskiego powódka wyczytywała uczniom oceny z tego przedmiotu na koniec roku szkolnego 2014/2015, po kolei, zgodnie z numerami w dzienniku. Powódka wyczytała oceny dopuszczające uczniów: S. D. (numer 3 w dzienniku) i M. K. (1) (numer 4 w dzienniku). Następnie wyczytała ocenę dopuszczającą M. K. (2), który miał numer 5 w dzienniku i zażartowała, że uczniowie za tak dobre oceny powinni jej dziękować na kolanach. M. K. (2) wyskoczył z ławki i przejechał na kolanach na podłodze. Powódka nie zdążyła zareagować, kiedy S. D. i M. K. (1), powiedzieli, że też uklęką i natychmiast uklękli obok swoich ławek. U. również M. M., którego ocena nie została jeszcze wyczytana przez powódkę. Uczniowie sami wstali z kolan i wrócili do ławek. Powódka była zaskoczona sytuacją, nic nie zrobiła, kiedy uczniowie klękali. S. D., M. K. (1) i M. M. uklęknęli, żeby rozśmieszyć klasę..

Uczniowie mieli już wystawione oceny pozytywne długopisem w dzienniku, jedynie P. R. miał wpisaną ocenę niedostateczną ołówkiem. Klękanie uczniów przed powódką nie miało wpływu na oceny.

Tego samego dnia powódka sporządziła uwagę w dzienniku lekcyjnym na okoliczność zdarzenia.

P. R., R. B. (1) i P. B. otrzymali oceny niedostateczne z języka polskiego. Uczniowie ci nie zaliczyli również pierwszego semestru.

Wszyscy uczniowie, którzy nie zaliczyli pierwszego semestru, dostali od powódki zagadnienia, które mieli zaliczyć w drugim semestrze - do 31 marca. Później termin ten został przedłużony do końca maja. Uczniowie pojawili się tylko raz, wśród nich P. R., choć powinni zjawić się kilka razy.

Uczeń P. S. dostał ocenę dopuszczającą z języka polskiego. Nie klękał w czasie zdarzenia w dniu 16 czerwca 2015 r. Wcześniej otrzymał od powódki materiał do zaliczenia, który zaliczał w kilku częściach.

Uczeń P. R. nie klękał na lekcji języka polskiego, gdyż nie chciał się ośmieszać. Nie odebrał słów powódki w kategorii żartu.

Ucznia P. N. nie było w szkole w dniu 16 czerwca 2015 r. Otrzymał on ocenę dopuszczającą z języka polskiego.

Klasa III c była klasą sprawiającą kłopoty wychowawcze. Uczniowie mieli problemy w nauce. Zachowanie M. K. (2) było różne. Zdarzało się, że dobrze pracował, a kiedy indziej sprawiał trudności wychowawcze, był niezdyscyplinowany.

P. B. i P. R. w rozmowie z pedagogiem szkolnym D. K. twierdzili, że gdyby uklękli przed powódką dostaliby oceny dopuszczające, że nie odebrali sytuacji w formie żartu.

W czasie lekcji języka angielskiego P. B. i P. R. mówili nauczycielce E. L., że powódka kazała im klękać.

Następnego dnia powódka została wezwana do wicedyrektora P. L. na rozmowę. Powódka wyjaśniła, że w formie żartu powiedziała na lekcji, że uczniowie powinni klękać w podziękowaniu za dobre oceny.

Wicedyrektor nakazał powódce, żeby poszła do pracowni chemicznej, gdzie lekcję miała klasa III c i wyjaśniła całą sytuację. Powódka udała na lekcję III c przeprowadzaną przez M. P. i powiedziała uczniom, że to był żart oraz żeby nie myśleli, że ich klękanie miało wpływ na oceny, gdyż na oceny uczniowie pracują przez cały rok, a także że uczniowie, którzy nie zdali z języka polskiego, nie mieli poprawionych ocen z pierwszego semestru. Po tym jak powódka wyszła z klasy, jeden z uczniów powiedział, że to nie był żart, że on odebrał sytuację jako prawdziwą.

W związku ze zdarzeniem nie została powołana komisja dyscyplinarna.

Listem otwartym nauczycielka E. L. oraz osoby pod nim podpisane zwróciły się do dyrektora i jego zastępcy wnosząc o podjęcie pilnych kroków prawnych w stosunku do powódki, która ich zdaniem postąpiła niezgodnie z etyką zawodu nauczyciela

i postawiła uczniów w sytuacji upokorzenia, proponując im klęczenie przed nią w celu uzyskania oceny dopuszczającej.

W poniedziałek, w dniu 22 czerwca 2015 r., dyrektor G. H. w obecności powódki rozmawiał z uczniami klasy III c na temat zdarzenia z dnia 16 czerwca 2015 r. Uczniowie mówili, że powódka powiedziała, że ci co dostają oceny pozytywne powinni być jej wdzięczni i na kolanach dziękować. Uczniowie mówili, że to był żart, jedynie M. K. (2) powiedział, że nie odebrał tego w kategorii żartu.

Tego samego dnia odbyła się rada pedagogiczna, na której zatwierdzano oceny wystawione na koniec roku szkolnego. W czasie rady powódka mówiła, że sytuacja z dnia 16 czerwca była żartem.

Pismem z dnia 22 czerwca 2015 r. dyrektor szkoły G. H. zwrócił się do powódki o pilne wyjaśnienie pisemne w związku z incydentem w klasie III c na lekcji języka polskiego. Pismem z dnia 22 czerwca 2015 r. powódka udzieliła wyjaśnień.

W dniu 25 czerwca 2015 r. dyrektor G. H. na podstawie art. 108 k.p.

w zw. z art. 75 ust. 2 ustawy z dnia 26 stycznia 1982 r. Karta Nauczyciela, za nieprzestrzeganie porządku w procesie pracy, polegające na uchybieniu godności zawodu nauczyciela, wymierzył powódce karę nagany. Wskazał, że w dniu 16 czerwca 2015 r. powódka na lekcji języka polskiego w klasie III c podczas wystawiania ocen, doprowadziła do sytuacji upokorzenia uczniów wraz z nieposzanowaniem ich uczuć religijnych, gdyż uczniowie klękali przed powódką, aby otrzymać ocenę pozytywną na koniec roku, oraz że powódka nic nie zrobiła, aby temu zdarzeniu zapobiec, czy je przerwać.

Powódka od nałożonej kary nagany złożyła sprzeciw pismem z dnia 27 czerwca 2015 roku, które wpłynęło do szkoły w dniu 29 czerwca 2015 roku.

Pismem z dnia 30 czerwca 2015 r. dyrektor gimnazjum zwrócił się do Ogniska Związku (...) celem zajęcia stanowiska odnośnie zamiaru odrzucenia przez niego sprzeciwu od udzielonej kary nagany. (...) Związku (...) nie widziało podstaw do uwzględnienia sprzeciwu powódki, ponieważ pracodawca przeprowadził rozmowy oraz prowadził korespondencję w celu wyjaśnienia zdarzenia,

a ponadto kara nagany została wymierzona w przepisowym terminie 14 dni.

Pismem wysłanym w dniu 6 lipca 2015 r. dyrektor G. H. w imieniu Gimnazjum nr 2 im. Armii Krajowej w P. odrzucił sprzeciw powódki i podtrzymał decyzję o ukaraniu. Powódka została pouczona o przysługującym jej prawie i terminie wystąpienia do Sądu Pracy o uchylenie wymierzonej jej kary.

Dokonując oceny materiału dowodowego Sąd I instancji uznał za niewiarygodne zeznania powódki i świadka S. D. w zakresie, w jakim twierdzili, że powódka nie powiedziała, że uczniowie powinni klękać w podziękowaniu za wystawione dopuszczające oceny. Zeznania te stoją w ocenie Sądu Rejonowego w sprzeczności z wiarygodnymi zeznaniami świadka - ucznia klasy III c - M. K. (1), który zeznał, że powódka nie kazała uczniom rzeczywiście klękać, a jedynie sarkastycznie tak powiedziała. Podobnie zeznał świadek M. M.. Także świadek P. L. zeznał, że powódka w czasie rozmowy z nim, która odbyła się następnego dnia po zdarzeniu, wyjaśniła, że w formie żartu powiedziała uczniom, że powinni klękać w podziękowaniu za wystawione im dobre oceny. Także jak wynika z zeznań świadka M. P., powódka w czasie wyjaśniania sytuacji z dnia 16 czerwca 2015 r. z klasą III c, powiedziała, że to był żart. Również dyrektor G. H. w czasie rozmowy z uczniami, która odbyła się w obecności powódki w dniu 22 czerwca 2015 r., usłyszał od uczniów, że takie sformułowanie padło z ust powódki. Świadek P. N., co prawda nieobecny na zajęciach w dniu 16 czerwca 2015 r., zeznał, że od kolegów słyszał, że powódka powiedziała, iż powinni klękać za dobre oceny.

W ocenie Sądu Rejonowego niewiarygodne są zeznania M. K. (2) w zakresie, w jakim twierdził, że powódka oceny z języka polskiego wystawiła dopiero po tym jak uczniowie uklękli. W ocenie sądu pierwszej instancji zeznania te pozostają w sprzeczności z zeznaniami pozostałych uczniów - M. K. (1), S. D., M. M. oraz zeznaniami powódki. Z ich zeznań wynikało bowiem, że powódka, odczytując nazwiska i oceny uczniów, czyniła to zgodnie z numeracją w dzienniku, a świadkowie: M. K. (1) i S. D., którzy uklękli po M. K. (2), mieli wcześniejsze numery w dzienniku i ich oceny były już wcześniej odczytane. Sąd Rejonowy wskazał, że bezsporne w niniejszej sprawie było, że M. K. (2) uklękła jako pierwszy, co sam przyznał. Z tych samych powodów Sąd Rejonowy uznał za niewiarygodne zeznania świadka P. R., że powódka powiedziała, iż uczniowie powinni klękać, żeby wystawiła im dwójki.

Odnosząc się do zeznań świadka E. L., dotyczących przebiegu zdarzenia z dnia 16 czerwca 2016 r., Sąd Rejonowy wskazał, że nie była ona bezpośrednim świadkiem zdarzenia, a całą wiedzę czerpała z wiadomości uzyskanych od innych nauczycieli, którzy również nie byli bezpośrednimi świadkami zdarzenia oraz od uczniów. Od innych nauczycieli oraz od ucznia R. B. (2), świadek E. L. dowiedziała się, że powódka uzależniała zaliczenie od klękania przez uczniów.

Niewiarygodne zdaniem Sądu Rejonowego są zeznania M. K. (1) w zakresie twierdzenia, że sześciu uczniów klękało, ponieważ wszyscy pozostali świadkowie, będący bezpośrednimi świadkami zdarzenia oraz powódka zeznali, że klękało jedynie czterech uczniów. Ponadto sam świadek M. K. (1) nie umiał wymienić nazwisk sześciu klękających uczniów.

Sąd pierwszej instancji pominął zeznania świadka J. L., która nie była świadkiem zdarzenia z dnia 16 czerwca 2015 r. i знаła je jedynie z relacji powódki oraz nie rozmawiała na ten temat z uczniami.

Sąd Rejonowy oddalił wnioski powódki o dopuszczeniu dowodu z zeznań świadków: A. W., B. D. oraz K. B. jako zbędne dla rozstrzygnięcia. Świadkowie ci, zdaniem Sądu I instancji, mieliby zeznawać na okoliczności nieistotne dla sprawy, dotyczące oceny powódki jako pedagoga oraz charakteru jej pracy. Sąd Rejonowy oddalił również wniosek powódki o zobowiązanie pozwanego do złożenia opinii samorządu szkolnego dotyczącej powódki, również jako nieistotny dla rozstrzygnięcia

w niniejszej sprawie. Ponadto jak wynikało z oświadczenia strony pozwanej, nie istniała opinia samorządu, o którą wносиła pozwana w piśmie z dnia 18 marca 2016 roku.

W oparciu o tak ustalony stan faktyczny Sąd Rejonowy uznał, że powództwo zasługiwało na uwzględnienie.

Sąd I instancji wskazał, że bezspornymi w sprawie były okoliczności, że powódka jest zatrudniona u pozwanego na stanowisku nauczyciela oraz że w dniu 25 czerwca 2015 r. została ukarana przez pracodawcę karą nagany. Z treści pisma z dnia 25 czerwca 2015 r. wynika, że kara nagany została udzielona powódce za nieprzestrzeganie porządku w procesie pracy, polegającym na uchybieniu godności zawodu nauczyciela.

Sąd Rejonowy oceniając trafność roszczenia powódki rozważył, czy zaistniały pomiędzy stronami okoliczności, które uprawniały pracodawcę do zastosowania wobec powódki kary porządkowej nagany.

Powołując się na art. 5 Kodeksu pracy oraz art. 91c ustawy z dnia 26 stycznia 1982 roku Karta Nauczyciela, Sąd I instancji wskazał, że przepisy kodeksu pracy stosuje się tylko w zakresie nie uregulowanym przepisami szczególnymi, jakimi są przepisy ustawy z dnia

26 stycznia 1982 r. Karta Nauczyciela. Sąd Rejonowy powołał art. 75 ust. 1 i 2 Karty Nauczyciela, wskazując, że przepis ten kształtuje dualizm odpowiedzialności dyscyplinarnej nauczycieli - za uchybienia godności nauczyciela i obowiązkom określonym w art. 6 Karty Nauczyciela nauczyciele ponoszą wyłącznie odpowiedzialność dyscyplinarną, o której orzekają komisje dyscyplinarne (art. 77 Karty Nauczyciela), a za uchybienia przeciwko porządkowi pracy, w rozumieniu art. 108 k.p., nauczyciele ponoszą powszechną odpowiedzialność porządkową, przewidzianą w stosunku do wszystkich osób zatrudnionych na podstawie Kodeksu pracy.

Sąd Rejonowy przytoczył podstawowe obowiązki nauczyciela wymienione w art. 6 Karty Nauczyciela oraz wskazał, że nauczyciel ponosi odpowiedzialność porządkową

nie za naruszenie wszystkich obowiązków pracowniczych, a tylko tych określonych

w art. 108 § 1 k.p. Sąd I instancji wskazał, że prawo pracodawcy do wytykania nagannego postępowania pracownika wynika z jego podporządkowania ustalonemu w zakładzie porządkowi i dyscyplinie. Natomiast wymierzenie kar porządkowych w ramach tego uprawnienia jest środkiem oddziaływania pracodawcy na stan porządku i dyscypliny pracy

w zakładzie i służy celom wychowawczym oraz prewencyjnym.

Sąd Rejonowy zważył, że przepisy dotyczące odpowiedzialności porządkowej mają charakter bezwzględnie obowiązujący i nie jest możliwe umowne ich ograniczenie, wyłączenie czy rozszerzenie ani co do rodzaju kar ani co do zakresu ich stosowania. Powołując się na orzecznictwo Sądu Najwyższego Sąd ten wskazał, że przesłankami zastosowania odpowiedzialności porządkowej są przy tym: bezprawność zachowania, czyli popełnienie przekroczenia porządkowego, jak też wina pracownika, wyrażająca się subiektywną nagannością jego zachowania, tzn. zamiarem (bezpośrednim lub ewentualnym) popełniania przekroczenia albo popełnienia go wskutek niezachowania ostrożności wymaganej w danych okolicznościach, mimo że sprawca możliwość taką przewidywał lub mógł przewidzieć. Nieprzestrzeganie przez pracownika ustalonego porządku obejmuje przede wszystkim naruszenie obowiązku stosowania się do ustalonego czasu pracy, reguł zapewniających prawidłowe funkcjonowanie zakładu, jak też niewykonywanie prawnie skutecznych poleceń przełożonych. Jako naruszenia ustalonej organizacji i porządku w procesie pracy należy traktować również wszelkie uchybienia w stosunku do aktów wewnątrzzakładowych, które ten porządek określają, takich jak układ zbiorowy pracy czy regulamin pracy. Każde uchybienie w stosunku do szczegółowo sprecyzowanych,

w specyficznych warunkach danego pracodawcy, organizacyjno - porządkowych powinności pracownika, zaliczyć należy zdaniem Sądu Rejonowego do zachowań rodzących odpowiedzialność porządkową.

Sąd I instancji wskazał przy tym, że podstawę żądania uchylenia przez Sąd pracy kary porządkowej może stanowić zarówno naruszenie prawa przy zastosowaniu kary porządkowej (art. 109 § 1 k.p.), jak i uchybienie przepisom o trybie rozpoznawania sprzeciwu od zastosowanej kary (art. 112 k.p.). Wystąpienie pracownika do sądu z powództwem o uchylenie bezprawnie nałożonej kary porządkowej nastąpić może bowiem tylko po wyczerpaniu postępowania wewnątrzzakładowego, to jest po wniesieniu w terminie sprzeciwu do pracodawcy. Odrzucenie przez pracodawcę złożonego w terminie sprzeciwu daje pracownikowi możliwość wystąpienia do sądu pracy o uchylenie zastosowanej wobec niego kary porządkowej.

Przenosząc prezentowane rozważania na grunt rozpoznawanej sprawy Sąd Rejonowy uznał, że zarzuty skierowane wobec powódki w piśmie z dnia 25 czerwca 2015 r. w związku ze zdarzeniem z dnia 16 czerwca 2015 r. nie mogły stanowić uchybienia przeciwko porządkowi pracy w rozumieniu art. 108 k.p. i wymierzenia kary porządkowej zgodnie z Kodeksem pracy. Sąd pierwszej instancji wskazał, że zarzuty były ściśle związane

z wykonywaniem funkcji nauczyciela, a nie z przestrzeganiem porządku pracy przez pracownika. Nieprzestrzeganie porządku w procesie pracy - jak to zostało sformułowane

w piśmie z dnia 25 czerwca 2015 r. - nie może zdaniem Sądu Rejonowego polegać na uchybieniu godności zawodu nauczyciela. Powoduje to, że sam tryb wymierzenia powódce kary porządkowej był nieprawidłowy, ponieważ za uchybienia godności zawodu nauczyciela powinna orzekać komisja dyscyplinarna zgodnie z przepisami Karty Nauczyciela. Już sama ta okoliczność była wystarczająca do uwzględnienia powództwa. Sąd Rejonowy wskazał, że sam pracodawca kwalifikował zachowanie powódki jako uchybienie godności zawodu i takie uchybienie jednoznacznie jej zarzucił. W oświadczeniu z dnia 25 czerwca 2015 r. pracodawca odniósł się w sposób wyraźny do art. 6 Karty Nauczyciela. W ocenie Sądu Rejonowego nie można przyjąć, że zarzuty związane z doprowadzeniem do upokorzenia uczniów, i nieposzanowaniem ich uczuć religijnych stanowiły naruszenie porządku pracy przez nauczyciela. W ocenie Sądu pierwszej instancji zachowania takie, jeżeli miałyby miejsce, muszą być traktowane jako uchybienie godności zawodu nauczyciela. Jednakże, nawet przy założeniu, iż zachowanie powódki w dniu 16 czerwca 2015 r. mogło być oceniane przez pryzmat naruszenia porządku pracy i wymierzenia kary porządkowej zgodnie z przepisami Kodeksu pracy, to i tak to zachowanie powódki nie mogło skutkować podniesieniem zarzutów opisanych w piśmie z dnia 25 czerwca 2015 r. Sąd Rejonowy ustalił, że zdarzenie z dnia 16 czerwca 2015 r. polegało na niezachowaniu dyscypliny przez uczniów,. Sformułowanie powódki skierowane do uczniów, być może niefortunne, nie zmuszało ich jednak do klękania przed powódką w celu otrzymania pozytywnej oceny. Oceny uczniów z języka polskiego były już wystawione przez powódkę, a w przypadku trzech z czterech uczniów, którzy uklękli, oceny zostały odczytane przez powódkę na forum klasy. Nie mogło być zatem w ocenie Sądu I instancji mowy o uzależnieniu ocen końcowych od klękania przed powódką. Część uczniów - M. K. (1), S. D. i M. M., P. S. - słowa powódki odebrali w kategorii żartu. Sąd Rejonowy nie dopatrywał się podstaw do przyjęcia, że powódka doprowadziła do upokorzenia uczniów, a tym bardziej do naruszenia ich uczuć religijnych – jak wskazano w oświadczeniu o wymierzeniu kary nagany. Nie sposób zarzucić powódce, aby miała jakiejkolwiek możliwości zapobieżenia zachowaniu uczniów, które miało charakter nagły i niespodziewany.

Z tych względów Sąd Rejonowy uchylił nałożoną na powódkę przez stronę pozwaną karę porządkową nagany.

Powyższe orzeczenie w całości zaskarżyła strona pozwana. Zaskarżonemu wyrokowi w apelacji zarzuciła:

- naruszenie prawa procesowego - art. 233 § 1 k.p.c. - przez dowolne, wbrew ustaleniom faktycznym i zasadom logicznego rozumowania przyjęcie, że zachowanie powódki było żartem i nie miała ona możliwości zapobieżenia zdarzeniu oraz że tak zostało odebrane przez uczniów;

- naruszenie prawa materialnego - art. 108 § 1 k.p. w zw. z art. 75 ust. 2 Karty Nauczyciela - przez przyjęcie, że zdarzenie z dnia 16 czerwca 2016 r., będące podstawą wymierzenia kary nagany nie stanowi naruszenia porządku i dyscypliny obowiązującej w pozwanej szkole;

- naruszenie prawa materialnego - art. 75 ust. 1 Karty Nauczyciela - przez przyjęcie, że przedmiotowe zdarzenie jest przewinieniem dyscyplinarnym, stanowiącym naruszenie zasad ustanowionych przez art. 6 Karty Nauczyciela.

Pozwany wniósł o zmianę zaskarżonego wyroku i oddalenie żądania powódki oraz o zasądzenie kosztów zastępstwa adwokackiego według przepisanych za obie instancje sądowe. Ewentualnie o uchylenie zaskarżonego wyroku i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania Sądowi I instancji, pozostawiając temu sądowi rozstrzygnięcie w przedmiocie kosztów procesu za II Instancję.

W odpowiedzi na apelację powódka wniosła o oddalenie apelacji w całości jako bezzasadnej oraz zasądzenie od pozwanego kosztów postępowania apelacyjnego.

Na rozprawie apelacyjnej w dniu 29 maja 2017 roku strony podtrzymały swoje stanowiska w sprawie.

Sąd Okręgowy w Łodzi zważył, co następuje:

Apelacja nie zasługuje na uwzględnienie, co skutkuje jej oddaleniem.

Zaskarżony wyrok jest prawidłowy. W ocenie Sądu Okręgowego, Sąd pierwszej instancji wydał trafne orzeczenie, znajdujące oparcie zarówno w zebranych w sprawie materiale dowodowym jak i w obowiązujących przepisach prawa.

Sąd Okręgowy w pełni aprobuje ustalenia faktyczne Sądu pierwszej instancji i przyjmuje je za własne. Podziela również wywody prawne zawarte w uzasadnieniu zaskarżonego wyroku, nie znajdując żadnych podstaw do jego zmiany bądź uchylenia.

Odnosząc się do zarzutów apelacji wskazać należy, że zgodnie z art. 75 ust. 1 i 2 ustawy z dnia 26 stycznia 1982 roku Karta Nauczyciela (t. j. Dz.U. 2016 poz. 1379) nauczyciele podlegają odpowiedzialności dyscyplinarnej za uchybienia godności zawodu nauczyciela lub obowiązkom, o których mowa w art. 6. Za uchybienia przeciwko porządkowi pracy, w rozumieniu art. 108 Kodeksu pracy, wymierza się nauczycielom kary porządkowe zgodnie z Kodeksem pracy.

Powołana ustawa nie zawiera definicji legalnej pojęcia zachowań uchybiających godności zawodu, jednocześnie art. 75 ust. 1 Karty Nauczyciela odsyła do art. 6, zawierającego katalog podstawowych obowiązków nauczyciela.

Zgodnie z treścią art. 6 Karty Nauczyciela nauczyciel obowiązany jest:

- 1) rzetelnie realizować zadania związane z powierzonym mu stanowiskiem oraz podstawowymi funkcjami szkoły: dydaktyczną, wychowawczą i opiekuńczą, w tym zadania związane z zapewnieniem bezpieczeństwa uczniom w czasie zajęć organizowanych przez szkołę;
- 2) wspierać każdego ucznia w jego rozwoju;
- 3) dążyć do pełni własnego rozwoju osobowego;
- 4) kształcić i wychowywać młodzież w umiłowaniu Ojczyzny, w poszanowaniu Konstytucji RP, w atmosferze wolności sumienia i szacunku dla każdego człowieka;
- 5) dbać o kształtowanie u uczniów postaw moralnych i obywatelskich zgodnie z ideą demokracji, pokoju i przyjaźni między ludźmi różnych narodów, ras i światopoglądów.

Jak widać również ten katalog charakteryzuje się dużą nieostrością, a co za tym idzie, naruszenie każdego z tych obowiązków może zostać wyczerpane w rozmaitych stanach faktycznych.

Podobnie rzecz przedstawia się w odniesieniu do zachowań uchybiających godności zawodu, słusznie jednak wskazuje Sąd Rejonowy, że w doktrynie do zachowań tych zalicza się z pewnością: narażanie uczniów na utratę zdrowia i życia, nieetyczne zachowania wobec współpracowników i kierownictwa placówki oświatowej (rozpowszechnianie nieprawdziwych informacji, rozpowszechnianie informacji objętych tajemnicą rady pedagogicznej), stosowanie przemocy fizycznej, stosowanie przemocy psychicznej, niewłaściwe realizowanie zadań edukacyjnych i wychowawczych, niską kulturę osobistą (używanie wulgaryzmów), dopuszczenie się plagiatu, oszustwo, poświadczenie nieprawdy, fałszerstwo, pedofilię, poniżanie uczniów, wykorzystywanie swojej pozycji celem zmuszenia ucznia do określonych zachowań czy inne obcesowe zachowania, które nie przystają osobie zobowiązanej do kształtowania pożądanых postaw.

Cytowany przepis przewiduje zatem dwa tryby odpowiedzialności - dyscyplinarną (art. 75 ust. 1 KN) oraz porządkową (art. 75 ust. 2 KN). Jednocześnie art. 108 § 1 k.p., wyraźnie określa czyny pociągające za sobą odpowiedzialność porządkową pracownika, są to: nieprzestrzeganie przez pracownika ustalonej organizacji i porządku w procesie pracy,

przepisów bezpieczeństwa i higieny pracy, przepisów przeciwpożarowych, a także przyjętego sposobu potwierdzania przybycia i obecności w pracy oraz usprawiedliwiania nieobecności w pracy. W razie takich zachowań jest pracodawca może zastosować: karę upomnienia lub karę nagany.

Wśród kar dyscyplinarnych ustawodawca wymienia w art. 76 ust. 1 KN:

- 1) nagany z ostrzeżeniem;
- 2) zwolnienie z pracy;
- 3) zwolnienie z pracy z zakazem przyjmowania ukaranego do pracy w zawodzie nauczyciela w okresie 3 lat od ukarania;
- 4) wydalenie z zawodu nauczyciela.

Kary dyscyplinarne wymierza komisja dyscyplinarna (ust. 2).

W rozpoznawanej sprawie Sąd Rejonowy ustalił, że dyrektor G. H. wymierzył powódce karę nagany za nieprzestrzeganie porządku w procesie pracy, polegające na uchybieniu godności zawodu nauczyciela, wskazując jako podstawę art. 108 k.p.

w zw. z art. 75 ust. 2 ustawy z dnia 26 stycznia 1982 r. Karta Nauczyciela. Jak słusznie zważył Sąd I instancji sformułowane przez dyrektora szkoły zarzuty nie mogły stanowić uchybienia przeciwko porządkowi pracy w rozumieniu art. 108 k.p. i wymierzenia kary porządkowej zgodnie z Kodeksem pracy. Sąd I instancji zasadnie zważył, że nieprzestrzeganie porządku w procesie pracy nie może polegać na uchybieniu godności zawodu nauczyciela.

Dyrektor placówki wymierzył zatem wnioskodawczyni karę z tytułu odpowiedzialności porządkowej, formułując jednocześnie zarzuty rodzące odpowiedzialność w sferze dyscyplinarnej.

Konsekwencją tego uznać należy w pierwszej kolejności, że pozwany pracodawca naruszył właściwy tryb orzekania w przedmiocie przewinień dyscyplinarnych, ponieważ jedynym właściwym do tego organem jest w zgodnie z cytowanym już art. 76 ust. 2 KN komisja dyscyplinarna. Ustawa w art. 77 i 78 KN określa właściwość tych komisji w pierwszej i drugiej instancji oraz ich skład.

W apelacji skarżący podnosi jednak, że Sąd Rejonowy bezpodstawnie uznał zdarzenie z dnia 16 czerwca 2016 roku za przewinienie dyscyplinarne, podczas gdy było to naruszenie porządku w pozwanej szkole, uprawniające pracodawcę do wymierzenia kary zgodnie z ogólną regulacją zawartą w art. 108 k.p.

Trudno zrozumieć, jakim sposobem zachowanie powódki mogło naruszać ustaloną organizację i porządek w procesie pracy, przepisy bezpieczeństwa i higieny pracy, przepisy przeciwpożarowe, nie mówiąc już o sposobie potwierdzania przybycia i obecności w pracy oraz usprawiedliwiania nieobecności w pracy. Zdecydowanie zatem, jeżeli miałyby do tego dojść to ocena zachowania powódki powinna zostać przeniesiona na grunt odpowiedzialności dyscyplinarnej.

Sąd Okręgowy podziela jednak rozważania Sądu I instancji, że nawet gdyby zachowanie powódki z dnia 16 czerwca 2015 roku mogło być oceniane jako naruszenie porządku pracy, to i tak ustalenia faktyczne nie pozwalają na postawienie jej jakichkolwiek zarzutów. Podkreślić należy, iż zdarzenie z dnia 16 czerwca 2015 roku nie nosiło cech ani przewinienia porządkowego ani dyscyplinarnego. Analizowane zdarzenie rzeczywiście ocenić można bowiem jedynie w kategoriach niefortunnej czy też nieprzemyślanej wypowiedzi nauczyciela, który nie mógł przewidzieć spontanicznej reakcji uczniów o znamionach chuligańskich, traktujących wypowiedź nauczycielki jako przyczynek do żartów i wygłupów na lekcji. Na pewno trudno też było powódce od razu zapanować nad sytuacją w klasie i powstrzymać kolejnych, traktujących to jako zabawę chłopców, od klękania. Zdecydowanie też podzielić należy ustalenia Sądu I instancji, że powódka nie uzależniała wysokości ocen końcowych od tego, czy dany uczeń klęknął przed nią czy nie. Stanowczo przesadzone są też twierdzenia o obrazie uczuć religijnych uczniów. Podkreślenia wymaga okoliczność, iż

to uczniowie zachowali się w sposób nieodpowiedni, zachowanie ich nie powinno być tolerowane w szkole i wymagało zdecydowanej reakcji władz szkoły.

Mając powyższe na uwadze Sąd Okręgowy w Łodzi na podstawie art. 385 k.p.c. oddalił zatem apelację jako bezzasadną, orzekając jak w sentencji wyroku.

ZARZĄDZENIE

Odpis wyroku wraz z uzasadnieniem doręczyć powódce.

19 czerwca 2017 roku

M.U.